



Historia policzka wymierzonego przez św. Mikołaja Ariuszowi podczas Soboru Nicejskiego fascynuje wiernych od wieków. Choć niektórzy uważają ją za bardziej pobożną legendę niż fakt historyczny, opowieść ta oferuje bogate źródło teologicznej i duchowej refleksji. Co skłoniło biskupa z Miry, znanego ze swojej dobroci i hojności, do tak emocjonalnego gestu? Jakie lekcje możemy wyciągnąć z tego wydarzenia i jak możemy je zastosować w naszym codziennym życiu chrześcijańskim?

Niniejszy artykuł ma na celu rzucić światło na to wydarzenie, ukazać jego teologiczne i duchowe znaczenie oraz zbadać, w jaki sposób ta historyczna historia może inspirować naszą wiarę.

Kontekst historyczny: Sobór Nicejski i herezja ariańska

Aby zrozumieć to wydarzenie, musimy najpierw umieścić je w jego historycznym kontekście. Sobór Nicejski odbył się w 325 roku i został zwołany przez cesarza Konstantyna w celu zjednoczenia Kościoła wokół prawdy doktrynalnej. Chrześcijaństwo, po wiekach prześladowań, zostało zalegalizowane, ale wewnętrzny pokój Kościoła był zagrożony przez herezję ariańską.

Ariusz, prezbiter z Aleksandrii, twierdził, że Jezus Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem, lecz stworzeniem stworzonym przez Ojca. Według Ariusza, choć Chrystus był najwspanialszym z istot stworzonych, nie dzielił tej samej boskiej natury co Ojciec. To nauczanie negowało współistotność między Ojcem a Synem, podważało wiarę w Tróję Świętą i ostatecznie całą doktrynę odkupienia, ponieważ tylko prawdziwy Bóg mógł odkupić ludzkość.

Herezja ariańska nie była prostą dysputą akademicką; stanowiła egzystencjalne zagrożenie dla Kościoła. Gdyby Chrystus nie był prawdziwym Bogiem, nie mógłby pojednać ludzkości z Bogiem. Poważny charakter tego sporu doktrynalnego wyjaśnia pasję, z jaką Ojcowie Kościoła, w tym św. Mikołaj, bronili prawdy wiary.

Święty Mikołaj i obrona wiary

Święty Mikołaj z Miry, znany również jako Mikołaj z Bari, był biskupem czczonym za swoją hojność i pasterską gorliwość. Jego życie charakteryzowało się oddaniem ubogim i ochroną



najstańszych. Jednak podczas Soboru Nicejskiego święty ten pokazał inną stronę swojego charakteru: żarliwą gorliwość w obronie prawdy o Chrystusie.

Tradycja głosi, że gdy Mikołaj słuchał argumentów Ariusza, nie potrafił powstrzymać swojej oburzenia. Według relacji, wstał ze swojego miejsca, przeszedł przez salę i uderzył Ariusza w twarz. Ten gest, choć radykalny, nie powinien być interpretowany jako akt zwykłej przemocy, lecz jako reakcja instynktowna na to, co Mikołaj postrzegał jako bezpośredni atak na serce chrześcijańskiej wiary.

Incydent miał natychmiastowe konsekwencje. Według przekazów, inni biskupi potępił ten czyn i Mikołaj został tymczasowo pozbawiony swojej funkcji biskupiej. Został jednak później przywrócony, co wielu przypisuje cudownej wizji, w której Chrystus i Maryja Dziewica interweniowali na jego korzyść, oddając mu Ewangeliarz i paliusz biskupi.

Teologiczne znaczenie: Prawda o Chrystusie jako centrum naszej wiary

Sedno tego wydarzenia nie leży w samym policzku, ale w tym, co on reprezentuje: niezachwiane zaangażowanie w prawdę, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Święty Mikołaj nie bronił abstrakcyjnej idei, lecz osobę Chrystusa, Słowo Wcielone.

Sobór Nicejski potwierdził współistotność między Ojcem a Synem, ogłaszając termin „**homoousios**” (tej samej istoty). To stwierdzenie zostało zapisane w **Credo Nicejskim**, które odmawiamy co niedzielę na Mszy Świętej. W prostych słowach, wiara św. Mikołaja w boskość Chrystusa żyje za każdym razem, gdy wyznajemy: „*Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu.*”

Obrona tej prawdy nie jest kwestią przeszłości. W każdej epoce Kościół staje przed wyzwaniem, które próbują rozwodnić wiarę w Chrystusa lub reinterpretować ją według współczesnych trendów. Historia św. Mikołaja przypomina nam, że prawda nie podlega negocjacjom, nawet jeśli jej obrona wymaga sprzeciwu lub ofiary.



Praktyczne zastosowania: Lekcje na dziś

Jak możemy zastosować tę historię w naszym codziennym życiu? Choć nie jesteśmy dosłownie wezwani do „wymierzania policzków” heretykom (jak zrobił to św. Mikołaj), jesteśmy wezwani do obrony wiary z odwagą i miłością. Oto kilka sposobów, w jakie ta historia może nas zainspirować:

1. Zachowaj gorliwość dla prawdy

W świecie, gdzie dominują relatywizm i „alternatywne prawdy”, chrześcijanie muszą mocno trzymać się prawdy Ewangelii. Oznacza to poznawanie naszej wiary, zgłębianie treści Credo i gotowość do wyjaśniania jej z jasnością i miłością.

2. Działaj z miłością, ale bez kompromisów

Święty Mikołaj pokazuje, że prawdziwa miłość obejmuje także napomnienie. Obrona prawdy czasami oznacza konfrontowanie błędów z odwagą, zawsze kierując się miłością i pragnieniem prowadzenia innych do Chrystusa.

3. Umieść Chrystusa w centrum

Herezja Ariusza była bezpośrednim atakiem na tożsamość Chrystusa. Dziś stajemy przed podobnymi wyzwaniem, czy to w negowaniu Jego boskości, człowieczeństwa, czy Jego znaczenia w naszym życiu. Jak św. Mikołaj, musimy skoncentrować nasze życie na Chrystusie i bronić Go naszymi słowami i czynami.

4. Pokora w pokucie

Choć św. Mikołaj działał w obronie wiary, tradycja pokazuje, że pokornie przyjął korektę swoich rówieśników, gdy został upomniany. Ta równowaga między gorliwością a pokorą jest wzorem dla nas, gdy bronimy prawdy bez popadania w pychę.

Żywe świadectwo wiary

Historia policzka św. Mikołaja może na pierwszy rzut oka wydawać się zaskakująca lub nawet zabawna, ale zawiera głębokie lekcje o miłości do Chrystusa, obronie prawdy i gorliwości o



zbawienie dusz. W świecie coraz bardziej zagubionym w kwestiach fundamentalnych prawd wiary św. Mikołaj inspirował nas do odważnej obrony Ewangelii, zawsze z pokorą i miłością.

Zbliżając się do Bożego Narodzenia, pamiętajmy nie tylko o „wesołym” Mikołaju, ale o prawdziwym św. Mikołaju: świętym, który swoim życiem bronił prawdy o Chrystusie i zaprasza nas, byśmy czynili to samo. Niech jego przykład popycha nas do życia wiarą z autentycznością i odwagą, zawsze głosząc, że Jezus jest Synem Bożym i Zbawicielem świata.

„W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Pozwólmy, by św. Mikołaj inspirował nas do obrony tej prawdy naszymi słowami i życiem.